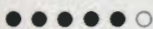


# CHAM I ADORATORZY



## Cywińska drwi z bałwochwalców

Jest sobie Foma Fomicz, facet mało podobny do grającego go, przystojnego Andrzeja Zielińskiego, ze strąkami tłustych włosów nad łysiejącym czołem, w rozchelstany szlafroku, przydeptanych kapciach. Gbur kompleksiarz, demagog i cham. I jest pocziwe, niby-przyzwoite towarzystwo z majątku Stiepanczykowo, które patrzy w niego jak w tęczę i wierzy w jego geniusz. Nie ma żadnego rozumnego uzasadnienia dla tej adoracji. A skoro tak, to zwykle wieczorne rozmowy, posiłki i spacer nagle pęcznieją groteską i absurdem. Dystygowane damy (z cudowną Danutą Szaflarską na czele) mają trochę zbyt operowe peruki. Kamerdyner Gawryła (Leon Charewicz) przyklepił sobie chłopską brodę dość niedbale. Rubaszka lizusowatego służącego (Mateusz Damięcki) daje po oczach barwą słodkiego rózu. Cała zaś przestrzeń bardziej jest ekspozycją psychicznego odjechania niż terenem opowieści. Izabella Cywińska nie chce relacjonować fabuły wczesnej powieści Dostojewskiego. Chce się śmiać, a jeszcze bardziej złościć na bałwochwal-



DLACZEGO  
DYSTYGOWANE  
TOWARZYSTWO  
DAJE SIĘ  
TERRORYZOWAĆ  
NIECHLUJNEMU  
BĘCWAŁOWI?

stwo, jakim darzy się miemotę; wolno sądzić, że denerwują ją podobne praktyki w okolicznościach historycznie bliższych niż XIX-wieczna Rosja. Spektakl jest zgryźliwą karykaturą, a nie konwencjonalną opowiastką, zatem wszystkie konwencjonalności (jak wątek miłosny) wypadają blado. Aliści nie pamięta się o tym, patrząc, jak upojony władzą cham hipnotyzuje upokorzonego adoratora, zaś Wojciech Pszoniak, przełamując wewnętrzny opór, modeluje głowę i szyję, by wreszcie uniżenie wykrztusić: „Wasza ekscelencjo...”.

JACEK SIERADZKI

„WASZA EKSCELENCJA” WEDŁUG FIODORA DOSTOJEWSKIEGO,  
PRZEKŁAD JERZY JĘDRZEJEWICZ, ADAPTACJA I REŻYSERIA IZABELLA  
CYWIŃSKA, SCENOGRAFIA MAŁGORZATA SZCZĘŚNIAK, MUZYKA JERZY  
SATANOWSKI, TEATR WSPÓŁCZESNY W WARSZAWIE